Nakład 23.000 egzemplarzy.

Rok V. Nr. 83 | Sosnowiec, środa 26 marca 1930 roku | Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77. ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Marszałek Szymański zrzekł się misji tworzenia gabinetu.

Ultimatum marszałka Piłsudskiego. — Awantury na komisji budżetowej sejmu.

WARSZAWA, 25. 3. (wł.) Dzisiejsze posiedzenie komisji budżetowej było terenem nadzwyczajnej awantury i wrzawy, jaka jeszcze nie miała miejsca w sejmie.

W imieniu klubu BB. zabrał głos pos. Kozłowski, oświadczając, że na jednem z poprzednich posiedzeń postawił wniosek o odroczenie obrad w chwili utworzenia rządu. Komisja mimo to odbyła dwa posiedzenia, ponieważ jednak załatwiała sprawy stosunkowo drobne, gdyż chodziło jedynie o porachunki z rządem pomajowym klub BB. nie sprzeciwił się ostrzej temu. Obecnie na porządku dziennym jest budżet, sprawa niezmiernej wagi. Wobec tego proponuje powtórne odroczenie obrad.

W imieniu PPS. pos. Czapiński sprzeciwił się temu.

Pos. Wyrzykowski oświadczył, że z urzędu sprzeciwia się wnioskowi posła Kozłowskiego, gdyż druki z poprawkami muszą być rozdane na dwa dni przed posiedzeniem posłom.

KLUB B. B. NIE COFNIE SIĘ PRZED OSTREMI ŚRODKAMI

Zabrał następnie głos płk. Sławek, oświadczając:

Nie jest naszą winą wywołanie przesilenia i to, że p. prezydent ma obecnie kłopoty z załatwianiem przesilenia.

W wytworzonej obecnie sytuacji obrady są niedopuszczalne i powtarzamy, że nie dopuścimy do nich, nie cofając się nawet przed środkami bardzo ostremi. Ważniejsze bowiem są kłopoty p. prezydenta niż terminy rozdawania druków.

W głosowaniu wniosek pos. Kozłowskiego odrzucono.

Przewodniczący, pos. Wyrzykowski, oświadczając, że generalny referent, pos. Krzyżanowski, nie przyjdzie na posiedzenie, począł referować poprawki senatu do budżetu, oddając przewodnictwo pos. Czetwertyńskiemu.

Wybucha wtedy niesłychana wrzawa.

Głośne bicie w pulpity i okrzyki: „Dosyć, dosyć!"

Wrzawa rozniosła się wielkiem echem po całym sejmie, zewsząd zbiegali się posłowie, woźni, straż marszałkowska.

W pewnej chwili wśród niesłychanej wrzawy i bicia w pulpity, co trwało przez cały czas referatu, wniesiono tablicę czarną, taką, jak w szkołach, na której miano wypisywać wnioski, gdyż posłowie opozycji nie mogli ich usłyszeć wśród wrzawy.

Do tablicy podbiegł pos. Zdzisław Stroński i obalił sztalugę tablicy, a pos. Wójtowicz wyrzucił sztalugę z sali obrad.

* * *

W czasie przerwy pos. Czetwertyński udał się do marsz. Daszyńskiego. Po 10-ciu minutach przew. Czetwertyński powrócił, dzwonkiem krótkim wznowił posiedzenie i oświadczył:

— Nikt nie zapisał się do głosu. Wobec tego uważam, że wszystkie poprawki zostały przyjęte i zamykam posiedzenie.

Chodziło więc poprostu opozycji, złożonej z endeków i centrolewu, aby odbyć posiedzenie w czasie przesilenia choćby tak bezwartościowe jak to, gdy wśród wrzawy i hałasów nie wiedziano wogóle, o co chodzi i wogóle nie głosowano, gdyż byłoby to rzeczą niemożliwą.

Klub BB. przyjął ten fortel przewodniczącego dosadnemi okrzykami.

Na tem zakończyał się awantura.

Warunki marsz. Piłsudskiego

Marsz. Szymański udał się dziś do Belwederu, celem przedstawienia marsz. Piłsudskiemu listy gabinetu. Według tej listy mają zajść zmiany na stanowiskach w ministerjum reform rolnych min. Staniewicz, ministerjum oświaty min. Czerwiński, min. sprawiedliwości kier. Dutkiewicz, wicepremjerstwo objąć ma pos. Ryrka, lub wojewoda Raczkiewicz. Narady w belwederze trwały do godziny w pół do trzeciej pop.

O godz. 4-tej popołudniu marsz. Szymański udał się na Zamek, by poinformowść p. prezydenta o wyniku rozmowy z marsz Piłsudskim.

Wieczorem, marsz. Szymański poinformował sprawozdawców parlamentarnych o przebiegu konferencji i stwierdził, że marsz. Piłsudski w rozmowie z nim wysunął następującą koncepcję:

Marsz. Piłsudski zgadza się na utworzenie rządu, stojącego na gruncie współpracy z sejmem, o ile uda się utworzyć w sejmie większości, akceptującą następujące ultimatum: 1) marsz. Szymański winien uzyskać ze strony większości sejmowej zapewnienie, że nikt z posłów, ani stronictw nie będzie się mieszał do spraw personalnych rządu i rządzenia. 2) większość sejmowa winna zadeklarować, że nie będzie się wtrącać do spraw, związanych z już uchwalonym budżetem 3) art. 6 ustawy skarbowej, ustanawiającej bardzo surowe warunki odpowiedzialności członków rządu i urzędników państwowych za wykroczenia budżetowe zostanie przez sejm cofnięty. 4) rząd będzie rzędził przez najbliższe 6 miesięcy bez współudziałania parlamentu.

O tekście ultimatum zawiadomiono posłów w drodze prywatnej. O godz. 9-tej wiecz. w gabinecie marsz. Szymańskiego zebrały się prezydja wszystkich klubów.

Oświadczenie marszałka Szymańskiego.

Narady u marsz. Szymańskiego trwały prawie godzinę. Wszystkie stronnictwa opozycyjne wypowiedziały się przeciwko przyjęciu ultimatum marsz. Piłsudskiego.

Za koncepcją marsz. Piłsudskiego wypowiedział się jedynie klub B. B. Wobec takiego stanowiska klubów opozycyjnych, marsz. Szymański złożył formalnie oświadczenie, że zrzeka się misji tworzenia gabinetu.

Po Warszawie obiegała późnym wieczorem pogłoska, że marszałek Piłsudski utworzy rząd. Prócz kandydatura marsz. Piłsudskiego, mówi się również o kandydaturze pułk. Sławka.

Smiertelna walka z cyganami pod Łodzią.

ŁODZ, 25. 3. Wczoraj w godzinach południowych w majątku Ignacego Lisieckiego w pow. konińskim dokonano zuchwałej kradzieży pościeli i futer. Kradzież spostrzegł syn właściciela, Józef Lisiecki, który konno pośpieszył wślad za złodziejami. Wywiązała się strzelanina, w czasie której Lisiecki położył trupem dwuch, jak się okazało, cyganów, a dwuch ciężko ranił.

20-ta państwowa loterja klasowa.

5-ta klasa — 17 dzień ciągnienia.

w kolekturach Józefa Hlawskiego
w Sosnowcu, 3-go Maja 23
w Będzinie, Małachowskiego 24
w Dąbr. Górn., 3-go Maja 14
w Grodźcu, Będzińska, dom Godeckiego
w Czeladzi, Rynek 8

w 17 dniu ciągnień 5-ej kl. padły następujące wygrane:

Zł. 600 na nr. 127359

Zł. 500 na n-ry: 109453 155927 158749 163845 203611.

oraz stawki po zł. 250 na n-ry: 2750 9262 11205 11672 14904 25115 38236 47249 51727 51744 74617 74654 109414 109474 127345 158725 158787 158788 158789 161224 161242 161279 163801 163831 167178 167186 170393 171951 171951 171958 171985 178569 179225 179244 179287 179290 180912 180977 182712 182789 192119 194554 194559 195933 201064 203628.

Wygrane stawki zamieniamy na nowe szczęśliwe losy do dalszych ciągnień 5-ej kl., które trwać będą do dnia 10 kwietnia b. r. włącznie.

Urzędowe tabele wygranych każdodziennie można przejrzeć bezpłatnie w powyższych kolekturach f-y Józef Hlawski.

WARSZAWA, 25. 3.

Zł. 20.000 na nr.: 165138.

Zł. 10.000 na nr. 6445.

Zł. 5.000 na n-ry: 39245 166709 183252.

Zł. 3.000 na n-ry: 23880 55604 78494 115556 97102 98722 133084 137979.

Zł. 2.000 na n-ry: 5995 20073 79642 143188 147648.

Zł. na n-ry: 17169 2249 24436 38466 57585 104423 113368 114898 139087 139475 197355 2262 55143 65983 66410 67096 74987 112316 116069 116955 118466 139982 150251 159991 166785 180079 181681 185292 204659

Zł. 600 na n-ry: 1168 2249 76732 77249 96057 104394 123565 162126 188511 191828 192815 204799 206844 1053 9547 15051 44789 49417 69304 88933 90884 117891 131319 132273 161850 166518 204806

Zł. 500 na n-ry: 35 2257 2891 5488 7011 11563 11775 12714 13825 18810 18920 198852 22528 31067 31453 35425 37013 37171 41196 46456 47545 48474 48556 56552 60322 61143 65791 68461 69359 78734 81181 86654 87449 88431 89597 91152 91201 91468 93375 94196 94684 96991 98055 101879 102279 103789 106939 109453 112331 118323 118896 124169 134194 134355 136375 137274 138817 140417 143588 144045 145036 148918 151339 152782 155927 158749 160110 162369 163672 163345 164167 165855 166680 166936 169235 171422 174763 176755 178249 179937 183064 183882 189602 193528 194878 197317 197895 196267 199872 203335 204997.

551 1428 5321 7743 9536 11071 11277 11795 11863 17756 17824 23691 24610 24958 25443 26001 34471 36263 37844 40870 41489 41566 43417 45864 47678 48830 60290 60318 61572 66784 67544 70955 71046 72013 72091 85168 92382 96929 106240 108316 108936 115934 116369 119043 123207 124117 126261 127857 127920 133535 138617 143513 143773 144490 146443 146766 156148 156226 158666 161584 181312 166648 168277 168292 172312 179171 181312 182220 83353 184822 187456 190210 193329 191417 194241 195236 197582 200739 200889 201873 203611 206611 206890.

Tabele wygranych losów

za wszystkie dni ciągnienia V klasy są do przejrzenia u kolektorów:

w Sosnowcu:
E. Gruszczyńskiego, ul. 3 Maja 8. Księgarnia „Wiedza".
Wł. Czechowskiego, ul. 3 Maja 8.

w Będzinie:
Z. Salskiego, ul. Małachowskiego 38.

Tamże można zamienić wygrane stawki i nabyć losy do V kl. dopóki zapas starczy.

EKSHUMACJA ZWŁOK DOKTORKI - SAMOBÓJCZYNI.

WARSZAWA, 25. 3. Na cmentarzu żydowskim przy ul. Okopowej odbyła się ekshumacja zwłok doktorki Ernestyny Pappe, zmarłej śmiercią samobójczą w lipcu ub. roku.

Pappowa postrzeliła się śmiertelnie w skroń w mieszkaniu swem przy ul. Sosnowej 11, które zajmowała z mężem.

Gdy wieść o jej śmierci dodarła do krewnych, zamieszkałych w Rosji sowieckiej, zwrócili się oni do miejscowych władz z prośbą o żądanie wznowienia śledztwa, ponieważ podejrzewają, że Pappowa zginęła nie śmiercią samobójczą, lecz została zamordowana.

Władze sowieckie zwróciły się w drodze dyplomatycznej do polskich władz sądowych, które przychyliły się do tej prośby i wczoraj zarządziły dokonanie ekshumacji zwłok.

Zwłoki Pappowej przewieziono do gabinetu medycyny sądowej dla przeprowadzenia sekcji.

OGŁOSZENIE TEKSTU TRAKTATU HANDLOWEGO Z NIEMCAMI W NIEURZĘDOWEJ CZĘŚCI „MONITORA POLSKIEGO".

WARSZAWA, 25. 3. Tekst traktatu handlowego polsko - niemieckiego zostanie ogłoszony dziś w „Monitorze Polskim".

Jednocześnie będzie on opublikowany w Berlinie w „Reichsanzeigerze".

Opublikowanie tekstu traktatu handlowego polsko - niemieckiego przed ratyfikacją nastąpi głównie na życzenie rządu niemieckiego, który chce uniknąć ostrych a często nieistotnych ataków opozycji w tej kwestji.

Ze strony polskiej tekst traktatu ukaże się w nieoficjalnej części „Monitora Polskiego" i z tej racji ogłoszenie nie będzie pociągało za sobą żadnych skutków prawnych.

PRZENIESIENIE POSŁA RAUSCHERA DO PARYŻA.

BERLIN, 25. 3. Według informacji paryskiego „Matina" ambasador niemiecki w Paryżu von Hoesch ma objąć identyczne stanowisko w Londynie po ustępującym z powodu osiągnięcia granicy wieku Stahmerze.

Na opróżnione stanowisko w Paryżu wysuwani są poseł niemiecki w Warszawie i pruski sekretarz stanu Weissman.

KUTIEPOW W WIĘZIENIU NA ŁUBIANCE.

PARYŻ, 25. 3. Dziennik liberalno-narodowy „Liberte", podaje w specjalnym dodatku wiadomość, że gen. Kutiepow znajduje się obecnie w więzieniu na Łubiance.

Został on uprowadzony przez agentów GPU. do Normandji i odstawiony na pokład parowca sowieckiego w pobliżu Houlgate.

Dziennik twierdzi, że wiadomość tę otrzymał od wysoko postawionej osobistości i że niebawem ukaże się urzędowy komunikat w tej sprawie.

„Liberte" pisze, że na Kutiepowa jest wywierany nacisk celem zmuszenia go do zeznań i zdradzenia swych współpracowników. Należy oczekiwać wielkiego procesu, który GPU. zainscenizuje.

CIEŃ NIEWINNIE STRACONEGO JAKUBOWSKIEGO.

BERLIN, 25. 3. W sali koronacyjnej pałacu książęcego w Neustrelitz rozpoczął się dziś po raz trzeci proces Jakubowskiego, tym razem mający wykazać stopień udziału niewinnie straconego robotnika polskiego w morderstwie, popełnionem przed 7 laty przez rodzinę Nogensów na nieletnim Ewaldzie.

Skład sądu przysięgłych został zmieniony, natomiast funkcjonuje ten sam co w poprzednim procesie prokurator Weber, oraz ci sami obrońcy.

Całoroczny pobyt w więzieniu wywarł widoczny wpływ na oskarżonych Nogensach. Matka i obaj synowie przyswoili sobie prawniczą terminologję, którą stosują z wielką wprawą.

Sensacją nowego procesu jest, że oskarżeni zaprzeczają wszystkiemu, do czego się przyznali uprzednio.

Na froncie walki o byt państwowy Rzeczypospolitej.

Przebrzmiały już echa radosnej rocznicy wyzwolenia naszych brzegów morskich i Pomorze wróciło do szarej pracy nad swoim i państwa polskiego dalszym rozwojem. Po dniach uroczystych obchodów, po chwilach radości i uciech wróciła szara rzeczywistość, a z nią i różnorodne troski o zabezpieczenie tej ziemicy polskiej przed odwieczną zachłannością podstępnego wroga.

Szczęśliwie minęło pierwsze dziesięć lat przynależności Pomorza do wolnej ojczyzny. Osłabione niebywałą w dziejach klęską wojenną Niemcy nie próbowały dotąd poważniejszych ataków w kierunku oderwania od Polski tej ziemi którą odgradza Rzeszę Niemiecką od Prus Wschodnich i stanowi tamę w zaborczym pędzie niemczyzny ku wschodowi. Mieliśmy więc względny spokój i swobodę w umacnianiu polskości na Pomorzu i w gruntowaniu wpływów odrodzonego państwa polskiego na tym najważniejszym odcinku Rzeczypospolitej.

Pomyślna ta konjunktura wkrótce należeć będzie już do przeszłości. Niemcy z państwa zwyciężonego i wojną zniszczonego stały się już państwem równorzędnem z zwycięską niegdyś koalicją i mocarstwem potężniejszym z każdym dniem politycznie i gospodarczo. W traktacie wersalskim obaliły już Niemcy szereg ważnych pozycyj i już przygotowują się do zrobienia w tym traktacie potężnego wyłomu w kierunku rozszerzenia swych granic.

O ile Niemcy zadawalniały się dotychczas krzewieniem tylko propagandy rewizjonistycznej i umacnianiem irredenty swojej na Pomorzu, o tyle w najbliższej przyszłości poświęcą wszystkie swoje siły dyplomatyczne, a w razie potrzeby i siły militarne na rzecz oderwania Pomorza od Polski. Rzeczą jest bowiem jasną, że Niemcy mogą z czasem ewentualnie przeboleć Górny Śląsk, ale o Pomorzu, które niweczy dumne plany ekspansji niemieckiej — nie zapomną nigdy. I kiedy przyjdzie chwila, w której Niemcy zerwą ostatecznie krępującą je obrożę traktatu wersalskiego i kiedy poczują się w zupełności na siłach — nasze polskie Pomorze stanąć może łatwo pod znakiem zapytania.

Daj Boże, aby ta złowroga chwila nie przyszła nigdy. Jednakowoż myśleć o tem musimy ciągle i jak długo korzystać możemy jeszcze z niemocy naszego niemieckiego sąsiada związać musimy Pomorze nierozerwalnym węzłem z Rzecząpospolitą.

Bardzo dobrze, że budujemy port w Gdyni i wielką magistralę węglową, jeszcze lepiej, że tworzymy sieć własnych linij okrętowych i organizujemy własny handel morski przy pomocy własnych okrętów. Ale to wszystko nie zabezpiecza jeszcze przynależności Pomorza do Polski. Cóż nam przyjdzie z własnego portu w Gdyni, jeżeli w razie zrealizowania zaborczych planów niemieckich dostęp do niego będziemy mieli w najlepszym razie tylko przez umiędzynarodowioną Wisłę i tranzyt kolejowy, uzależniony w każdej chwili od dobrej woli Niemców?

Niewątpliwie wierzymy mocno w to, że w przyszłej walce o Pomorze stanie w jednym wspólnym froncie cała Polska, że po naszej stronie stanie Francja i inne państwa zagrożone niemczyzną, wierzymy również i w to ,że tylko po trupie ostatniego zdolnego do broni polaka zbrodnicza ręka pruska sięgnąć może po odwiecznie polskie Pomorze. Ale na tej wierze jedynie oprzeć się nie możemy. Uderzyć trzeba w stalowych czynów strunę i umocnić Pomorze tak, żeby przez wszystkie wieki przetrwało przy boku Rzeczypospolitej.

Pierwszem i najważniejszem zadaniem jest tu dla polskiego portu stworzyć naprawdę polski „hinterland" oparty na wyłącznie polskiej własności ziemskiej. Fakt, że na Pomorzu jest blisko 99 procent polaków jest wprawdzie pocieszającym, ale trwogę budzić musi inny fakt, że w rękach niemieckich do tej pory jest 43 proc. całego obszaru średniej i wielkiej własności ziemskiej. Dodać tu trzeba, że największy odsetek ziemi znajduje się w rękach niemieckich właśnie w powiatach nadmorskich. Od strony morza i od strony obydwuch granic niemieckich idzie więc atak niemiecki na resztę terytorjum Pomorza.

Całą grozę tego faktu potęguje jeszcze okoliczność, że rząd polski mocą t. zw. układu likwidacyjnego zrzekł się likwidacji mienia niemieckiego, przyznanej nam przez traktat wersalski, oraz zrezygnował z prawa odkupu osad komisji kolonizacyjnej, szczególnie obficie rozsianych na Pomorzu. Niemcy więc mając kredyty berlińskie, idące w setki miljonów złotych rozszerzać mogą tylko swój stan posiadania na Pomorzu, podczas kiedy polska własność ziemska nie mając znikąd tak wydatnej pomocy może jedynie słabnąć i kurczyć się powoli, co właśnie leży w interesie zaborczego wroga.

Lud bez ziemi to element, który za pierwszem lepszem wstrząśnieniem w każdej chwili, bez wojny nawet rozprószyć się może na wszystkie świata strony. Trafnie określił to nasz wielki poeta Lucjan Rydel mówiąc, że polacy bez ziemi „będą jako w jesieni liście strącone z drzewa: Wiatr je—gdzie chce — rozsiewa, aż je w nicość zamieni". Zrozumieli to zresztą niemcy, usiłując zapomocą wykupywania siłą ziemi usadowić się mocno na zdobytych obszarach. To samo czynić powinna i Polska, tembardziej, że nie idzie o żadne bezprawie, ale o umocnienie polskiego stanu posiadania na odwiecznie polskiej ziemi.

To umocnienie polskiego stanu posiadania powinno więc stanowić punkt wytyczny w programie polskiej pracy państwowej na Pomorzu. Wykorzystać trzeba przedewszystkiem znaczną podaż ziemi na parcelację i wszystko wykupić co się da, aby na miejscu niemców i źle usposobionych obywateli osadzić ludzi przychylnych i wdzięcznych. Należy pomimo największych trudności finansowych rzucić na szalę naszych interesów na Pomorzu nieskrępowany kredyt długoterminowy i hipoteczny ,nie czyniąc różnic co do rozmiarów gospodarstw, potrzebujących pożyczki, przyjmując za miernik działania jedynie lojalność obywateli.

Należy dalej zupełnie wyjątkowo obniżyć stopę procentową kredytów tak dalece, żeby umożliwić rentowność, przedsiębiorstw, następnie udzielać poważnych kredytów dułgoterminowych dla przemysłu, handlu i rzemiosła. W końcu skreślić trzeba bezpowrotnie zaległości rentowe z lat ubiegłych tym licznym osadnikom rentowym, których lojalność wobec państwa stwierdzoną została, gdyż te zaległości nie z ich winy powstały i nie możliwe są do uregulowania.

Aby te wszystkie wymienione postulaty móc bezzwłocznie zrealizować, potrzeba na to conajmniej 100 miljonów złotych. Nie ulega wątpliwości, że jest to suma olbrzymia i w dzisiejszych warunkach finansowych trudna do zdobycia. Idzie tu jednakże o najżywotniejszy interes państwa i narodu naszego, niemal o podstawową egzystencję Rzeczypospolitej i dlatego żadne poświęcenie nie będzie zbyt wielkie. Lepiej jest sprzedać jakiś objekt państwowy, lub wydzierżawić jedną z naszych kopalń, zagranicznym kapitalistom, niż narazić na szwank integralność naszej dzielnicy pomorskiej, stanowiącej wyjście naszej ekspansji w szeroki świat.

Zabezpieczenie Pomorza przed niebezpieczeństwem odwetu niemieckiego, umocnienie polskiego stanu posiadania na tym najważniejszym odcinku, ufundowanie granitowych podwalin gospodarczych, państwowych i narodowych — stać się musi w większym jeszcze niż dzisiaj stopniu kamieniem węgielnym naszej polityki wewnętrznej i zagranicznej. W stwierdzeniu faktu, że każde osłabienie Pomorza jest osłabieniem egzystencji Rzeczypospolitej — wyrazić się powinna polska racja stanu.

Od Bałtyku idą już dźwięki dzwonu alarmowego. Niechaj pobudzą one rząd i całe społeczeństwo polskie do decydujących czynów w obronie najdroższego skarbu narodowego, jakim jest nieskrępowany dostęp do morza, a tem samem możliwość wielkiego rozwoju mocarstwowego naszej ojczyzny.

Oświata pozaszkolna w Zagłębiu.

Z pośród form szerzenia wiedzy, zapoznawania szerokiego ogółu z dorobkiem kulturalnym pokoleń zaczynają wysuwać się na czoło prace oświaty pozaszkolnej. Szkoły i kursy wieczorowe dla dorosłych, uniwersytety ludowe, uniwersytety powszechne, świetlice — oto nowe formy pracy oświatowej.

Znaczenie tych prac da się jasno zarysować na tle przejawów życia i szkolnictwa współczesnego.

Znany jest fakt, że zdobycie dyplomu uniwersyteckiego, matury, lub ukończenia szkoły powszechnej bywa u wielu, bardzo wielu ludzi momentem, w którym kończy się wszelka praca nad sobą i rozpoczyna się zastój intelektualny.

Chwila ta odgranicza dwa niejako etapy w życiu: okres zdobywania wiadomości i okres ich zastosowania. Okres pierwszy cechuje to, że odbywa się w stanie oderwanem od życia praktycznego, w okresie drugim człowiek w pracy codziennej, pozostawiony bez pomocy kulturalnej ,traci kontakt nie tylko z ogólnem życiem kulturalnem, lecz nawet i z postępem wiedzy we własnej specjalności.

Ujemne skutki tego dają się odczuwać, zwłaszcza w okresie szybkiego rozwoju wiedzy w różnych dziedzinach, w czasach, gdy koniecznem jest natychmiastowe zastosowanie w życiu nowych sposobów działania. Wzrastająca masa wiadomości rozsadza programy szkolne i nie może być już przez ucznia przetrawiona. Uczeń traci poczucie, co i jak ze zdobytego ogromu materjału zastosować w życiu.

Po opuszczeniu szkoły, głównie jeśli chodzi o szkołę powszechną jednostka staje bezradna wobec problemów, które nasuwa życie i niejednokrotnie nie potrafi zaspokoić zainteresowań, które obudziły się w niej dopiero w wieku dojrzałym, w zetknięciu z pracą.

Pedagodzy współcześni zdają sobie z tego stanu szkolnictwa sprawę i wskazują na wprowadzenie życia do szkoły, t. j. zastosowania szkoły pracy — wprowadzenie do pierwszego etapu elementu produkcji.

Należałoby zagadnienie odwrócić i postawić tezy wprowadzenia do życia szkoły — wprowadzenia do życia elementu wiedzy, umożliwienie stałego, ciągłego dokształcania się, pracy nad sobą, prowadzonej równolegle z pracą wytwórczą.

Oświata pozaszkolna w dużym stopniu odciąży dzisiejszą szkołę, gdyż rozwiąże cały szereg zagadnień ,nad rozwiązaniem których próżno dziś biedzi się szkoła powszechna, zwłaszcza zagadnień, które są dziś zbyt wcześnie stawiane przed młodzieżą szkolną, a znowu w miarę rozwoju szkolnictwa i objemowania przez nie coraz szerszych kręgów, słowem całkowitego zapotrzebowania — oświata pozaszkolna przestanie spełniać, konieczną jeszcze dziś, rolę zastępczą szkoły, a stanie się samodzielnem ogniwem w edukacji, nową formą,,przygotowującą człowieka do nowego, coraz bardziej złożonego życia.

Kwestja oświaty pozaszkolnej wymaga szybkiego i trafnego rozwiązania na terenie Zagłębia. Duże skupienie na tym terenie ludności, jej płynność, wywołana skutkiem rozwiniętego przemysłu, stwarza warunki przyśpieszonego tempa życia, warunki, w których i wszelkiego rodzaju przemiany prędzej się dokonywują. Prędzej również kultura, a raczej pewne formy, cechujące ten ośrodek przemysłowy, przedostają się na wsie Zagłębia. — Proces ujednostajnienia się kultury szybciej u nas nastąpi.

Niedawno odbywała się konferencja w Łowiczu, poświęcona zagadnieniom kultury wiejskiej. Wskazywano tam, że szybki rozwój kultury stworzy jej jednolity charakter, jednakże w tym wypadku należałoby wykorzystać dla kultury narodowej te wszystkie dobre pierwiastki, jakie zachowała jeszcze wieś.

Wracając do poprzedniej myśli, należy stwierdzić, że wiele problemów stanie wcześniej do rozwiązania na terenie Zagłębia.

Zdaje się, że dobrze zorganizowana oświata pozaszkolna wpłynęłaby niejednokrotnie korzystnie na formy i rezultat owych przemian.

Jedną z nowych form oświaty pozaszkolnej, jakie powstają na terenie Zagłębia, jest uniwersytet powszechny w Czeladzi, który ma być otworzony jeszcze w bieżącym roku szkolnym.

R. Ch.

Zjazd przedstawicieli harcerstwa

6 powiatów województwa kieleckiego.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Kielcach zjazd przedstawicieli harcerstwa z 6 powiatów: kieleckiego, pińczowskiego, stopnickiego, włoszczowskiego, miechowskiego i jędrzejowskiego.

W zjeździe wzięła udział z ramienia ministerjum wyz. religij. i oświecenia publicznego, naczelna inspektorka harcerstwa p. Marja Wocalewska, przewodnicząca urzędu wychowania fizycznego a z ramienia ministerjum spraw wojskowych mjr. Pfeifer.

W obradach zjazdu, które toczyły się w sali rady miejskiej wzięli również udział pp.: gen. Łuczyński, nowomianowany dowódca 4 p. p. leg. pułk. Jaźdżyński, prezes rady miejskiej Massalski, starosta Boryssowicz i wiceprezydent miasta Potocki.

Zjazd zgromadził z górą 50 delegatów harcerstwa. Na wstępie odczytane zostało sprawozdanie z działalności wiceprezesa zarządu oddziału p. Sędka następnie sprawozdanie przewodniczącego p. Massalskiego, komendantki chorągwi p. Sokołowskiej oraz referenta chorągwi kieleckiej p. Zielińskiego.

Z kolei udzielono z podziękowaniem absolutorjum ustępującemu zarządowi, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: pułk. Kuczyński (przewod. zarządu oddziału), kier. Sędek i podprokurator Janiszewski (wiceprzewodniczący) kpt. dypl. Ombach (sekretarz), por. Turkowski (zastępca), Gabrysiewicz (skarbnik) kapelan chorągwi ks. szambelan Żrałek, członkowie: inspektor Rychter, inspektor Bursztyn z Miechowa sędzia Żurawski, ppułk. Jaźdżyński, sędzina Kościelecka, Najmitzowa, doktorowa Gąsiorowska, radca Staroń, Mikołajewski, nacz. Kubski oraz z urzędu komendantka i komendant chorągwi.

Pozatem dokonano wyboru komisji rewizyjnej, w skład której weszli pp.: dyr. Kozarski, dyr. Płóciennik, sędzia Lewandowski, Kotowski, i prof. Żywociński oraz są du honorowego, skład, którego stanowią: sędzia Biłowicki, sędzia Siła — Nowicki, Meissner, nacz. Karaman i Wołoszyn.

W wolnych wnioskach podniesione zostały zasługi płk. Jaźdżyńskiego, jakie położył dla harcerstwa na stanowisku, przez długie lata piastując godność prezesa.

Obrady zarządu izby rzemieślniczej w Kielcach.

W ubiegłą niedzielę odbyło się posiedzenie zarządu izby rzemieślniczej, na którem omawiano sprawę regulaminu dla ulgowych egzaminów mistrzowskich oraz kwestję podatkowe. Następnie zapoznano się z zatwierdzonym przez ministra przemysłu i handlu budżetem izby ustalając zarazem zasady jego wykonania oraz zatwierdzono sprawozdanie rachunkowe za rok 1929.

Pozatem zarząd izby powziął uchwałę w kierunku urządzenia dwu tygodniowych kursów wakacyjnych dla terminatorów, odbywających naukę w rzemiośle w miejscowościach, w których niema stałych szkół dokształcających.

Kursy te będą urządzone w dwu zmianach w lipcu i sierpniu b. r. prawdopodobnie w Kielcach, Zawichoście, Radomiu, Częstochowie, Maczkach i Olkuszu.

Akcja dokształcenia terminatorów rzemieślniczych, jako niezmiernie ważna została narazie zakrojona na skromną miarę z uwagi na brak odpowiednich funduszów.

W związku z memorjałami izby, dotyczącemi uregulowania sprawy rozbudowy szkolnictwa zawodowego oraz umożliwienia licznym rzeszom młodzieży rzemieślniczej uzyskania dyplomów czeladniczych min. wyz. rel. i oś. publ. zezwala kuratorjum krakowskiemu na powołanie specjalnych komisyj egzaminacyjnych dla eksternów, z kandydatów na czeladników, którzy z przyczyn zasługujących na uwzględnienie nie mogli ukończyć szkoły dokształcającej zawodowej.

W związku z powyższem zarząd postanowił zorganizować dla nich kursa przygotowawcze.

Kursa te, będą organizowane w miarę posiadania przez izbę funduszów.

W sprawie rozbudowy szkolnictwa zawodowego dokształcającego izba rzemieślnicza, po zebraniu dokładnych materjałów wystąpi z odpowiedniemi wnioskami, stosownie zresztą do wyrażonego przez min. wyz. rel. życzenia.

Pozatem omówiono szereg innych spraw, związanych z akcją dokształcania oraz postanowiono poczynić przedwstępne kroki do powołania do życia instytutu psychotechnicznego.

Przedmiotem wyczerpującej dyskusji były sprawozdania prezydentarza izby p. Stefana Smugi i sekretarza izby p. Grzegorza Axentowicza, dotyczące dotychczasowej działalności izby i ostatnio odbytych zjazdów rzemieślniczych: w Częstochowie, w Kielcach i w Sosnowcu.

W końcu rozpatrzono szereg spraw bieżących, jak dopuszczanie do egzaminów czeladniczych, mianowanie komisyj egzaminacyjnych czeladniczych itd.

Termin plenarnego zebrania izby został ustalony na dzień 30 b. m. godz. 19.

KRONIKA

KALENDARZYK

Marzec 26 Środa	Dziś: Ludgera B. W. Jutro: Damazego Wschód słońca: 5.27 Zachód „ 19.56

RADJO.

WARSZAWA.

Środa, 26 marca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.40. Kom. gosp. 15.00. Odczyt z cyklu wykł. dla maturzystów szkół średn. p. t. ,Życie religijne średniowiecza“. 15.20. Odczyt dla maturzystów szkół średn. p. t.: „Polska a Turcja“. 15.45. Kom. harcerski. 16.15. Słuchowisko dla najmłodszych. 15.45. Muzyka z płyt gramofonowych. 17.45. Odczyt p. t. „Idea ochrony zwierząt w dziejach rozwoju ludzkości“. 17.45. Serenady i romanse w wyk. ork. R. P. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.25. Płyty gramofon. 19.40. Radjokronika. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Odczytanie programu na dzień nast. 20.15. Feljeton p. t. Wieczna młodość. 20.30. Muzyka francuska. 21.10. Kwadrans liter. 21.25. D. c. koncertu. 22.10. Wśród żołnierzy Legji Cudzoziemskiej w Marokku. Po feljetonie kom. meteor. i policyjny. 22.25. Ostatnia fala. 22.35. Kom. PAT. 23.00 Muzyka tan. z Sali Malinowej.

KATOWICE.

Środa, 26 marca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 16.00 Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. teatru Polsk. 16.15 Aud. z Krakowa dla najmłodszych. 16.45. Koncert z płyt gram. 17.15. Bohaterowie Żeromskiego w walkach o niepodległość Narodu“. 17.45. Serenady i romanse w wyk. ork. Polsk. Radja w Warszawie. 18.45. Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień nast., kom. teatru Polsk. 1905. Serce za tamą. 19.20. O radzie i powstającym w Polsce Instytucie Radowym im. Marji Curie-Skłodowskiej. 19.45. Kom. sportowe. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Kom. Woj. Kom. Turyst. 20.05. O śląskich obraźnikach i obrazach ludowych na płótnie malowanych. 20.30. Koncert kompozytorski. 21.05. Kwadrans lit. z Warsz. 21.20. D. c. koncertu 22.10. Feljeton z Warsz. 22.25. Kom. meteor. z Warsz. oraz zapowiedź programu na dzień nast. w jęz. franc. 22.35. Kom. PAT. 23.00 Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

Ogólna.

LEŚNICTWO W POLSCE.

Przestrzenie leśne zajmują w Polsce 24.1 proc. ogólnej powierzchni ziemi (gruntów ornych mamy 48.6 proc., czyli dwa razy tyle co lasów). Najwięcej lasów jest w województwie stanisławowskiem (34.9 proc. powierzchni) i śląskiem (33.8 proc.), następnie w poleskiem (30.5 proc.), wołyńskiem (29.7 proc.), i nowogródzkiem (28.9 proc.), najmniej lasów posiada województwo warszawskie (11.8 proc.) i łódzkie (13.5 proc.).

Ogólna powierzchnia leśna w Polsce obejmuje 7.975.928 hektarów. Z tego jest lasów państwowych 2.516.000 hektarów, kościelnych 85.000, prywatnych 5.290.000 hektarów, przyczem do wielkiej własności należy 4.397.000 hektarów, do małej 693.000, do gruntów wspólnych 218.000 hektarów.

Jeśli chodzi o zadrzewienie lasów polskich, to stosunek drzewostanu iglastego do liściastego jest jak trzy do jednego. Sosna pokrywa 60 proc. powierzchni lasów polskich, świerk 12 proc., jodła 3 proc., dąb 5 proc., inne drzewa liściaste 20 proc. Dla lasów państwowych (obejmują one 2 i pół miljona hektarów, w tem przestrzeni zadrzewionej 2.240 tysięcy hektarów), drzewostan iglasty wynosi 80 proc., liściasty 20 proc. Najwięcej lasów liściastych jest w państwowej dyrekcji Łuckiej (39.5 proc.), Białostockiej (33.8 proc.), i Wileńskiej (30.8 proc.), najmniej w Bydgoskiej (2.4 proc.). W lasach państwowych sosna pokrywa dwie trzecie powierzchni, świerk 10.4 proc., jodła 4.1 proc., dąb 4.4 proc., buk 2.9 proc., brzoza 4.1 proc., olcha 5. 6 proc. i t. d.

Masa drzewna (ilość drewna), znajdująca się w lasach polskich, wynosi 21 i pół miljona metrów kubicznych.

Ro.

Z Kielc.

(k) **Z urzędu wojewódzkiego.** Wojewoda kielecki zamianował prowizorycznego rejestratora w 10 st. sł. w starostwie powiatowem w Będzinie Józefa Balczyńskiego — rejestratorem w 10 st. sł., Władysława Kowalskiego, kontraktowego pracownika prowizorycznym rejestratorem w 10 st. sł. w starostwie pow. w Będzinie, oraz pracownika kontraktowego w 12 grupie uposażnej w strostwie powiatowem we Włoszczowie Józefa Pasiekę, prowizorycznym kancelistą w 12 st. sł.

(k) **Posiedzenie oddziału P. C. K.** W ubiegłą niedzielę odbyło się posiedzenie członków kieleckiego oddziału polskiego czerwonego krzyża pod przewodnictwem gen. Łuczyńskiego.

Zebranie zagaił dr. Gierowski poczem nastąpiły odczytywania sprawozdań z ogólnej działalności oddziału roczne, kasowe i komisji rewizyjnej.

Z kolei przystąpiono w myśl jednego z paragrafów statutu do wyborów uzupełniających zarządu, w skład którego weszli pp.: prokurator Wilkowski, ppułk. Grzebień oraź przedstawiciel pracowników kolejowych Żelaskiewicz.

Pod koniec zebrani za zasługi, jakie położył pułk. Jażdżyński w kieleckim oddziele P. C. K., postanowili wyrazić mu specjalne podziękowanie.

(k) **Projekt, dzięki któremu Kielce straciłyby z górą 2000 mieszkańców.** Przed niedawnym czasem w łonie dyrekcji kolejowej radomskiej powstał projekt, aby przenieść z Kielc do Skarżyska warsztaty mechaniczne oraz parowozownię (remizę).

Jeśli zważymy, że w warsztatach tych i w parowozowni zatrudnionych jest z górą 700 pracowników, mających w Kielcach swe rodziny, to projekt ten, licząc przeciętnie 3 członków na rodzinę, pozbawiłby miasto z górą 2000 mieszkańców.

Każdy doskonale zdaje sobie sprawę, jakie olbrzymie straty przyniosłaby dla miasta realizacja tego projektu.

Na sobotniem posiedzeniu rady miejskiej została wniesiona w tej sprawie nagła interpelacja na skutek, której rada miejska poleciła magistratowi wszcząć szybką interwencję u p. wojewody.

(k) **Wyrok w sprawie b. dyr. kasy chorych w Częstochowie.** Sąd okręgowy ogłosił decyzję, zasądzającą od kasy chorych w Częstochowie na rzecz b. dyr. Miłkowskiego 7.200 złotych.

Pretensje dyr. Miłkowskiego do kasy chorych wynosiły 33 tysiące złotych. Suma ta stanowiła ekwiwalent całorocznej pensji, z dopłatą za godziny nadliczbowe plus miesięczna pensja, której żądanie ze stanowiska powoda cywilnego uzasadnione było niezachamowaniem przez komisarza kasy chorych ustawowo przepisanego terminu wymówienia.

Sąd jednak stanął na stanowisku, że dyr. Miłkowskiemu należy się odszkodowanie wyłącznie za 6 miesięcy, licząc za każdy miesiąc po 1200 złotych t. j. tyle co wynosiła zasadnicza pensja dyr. Miłkowskiego według poborów 4 stopnia. Co dotyczy godzin nadliczbowych, to sąd nie uznał zapłaty za te godziny za nieodłączną część składową pensji.

O współdziałanie instytucyj opiekuńczych z kasami chorych.

Minister pracy i opieki społecznej rozesłał do wojewodów okólnik w sprawie współdziałania instytucyj opiekuńczych z kasami chorych. P. minister przypomina okólnik z dnia 20 grudnia 1929 r. o zasadach organizacji lecznictwa, w którym wskazana jest konieczność wsółdziałania kas chorych z instytucjami opieki społecznej, zarówno samorządowemi, jak powstałemi z inicjatywy prywatnej, np. stacjami hygjeny zapobiegawczej, stacjami opieki nad matką i dzieckiem, ośrodkami zdrowia, przychodniami itp. Kasy chorych winny wejść w porozumienie z instytucjami opieki społecznej, celem udostępnienia urządzeń tych instytucyj ubezpieczonym.

Minister pracy i opieki społecznej poleca wojewodom, aby wezwali odpowiednie instytucje samorządowe i społeczne do współdziałania z kasami chorych w zakresie akcji opieki zapobiegawczej i lekarskiej nad matką i dzieckiem, w drodze udostępnienia swych zakładów kasom chorych na podstawie odpowiednich umów ewentualnie wspólnego organizowania potrzebnych zakładów.

Tragiczna dola matki nieślubnego dziecka.

Trzytygodniowe dziecko na falach Przemszy.

Przed kilkunastu dniami pisaliśmy o wyłowieniu koszyka, z trzechtygodniowem dzieckiem z nurt Czarnej Przemszy. Wyłowione dziecko oddano do przytułku, a za matką, którą okazała się służąca, Helena Przybyłówna wszczęto poszukiwania.

Wczoraj, policja czeladzka aresztowała sprawczynię wyrodnego czynu, ukrywającą się u miejscowych gospodarzy.

Stwierdzono, że Przybyłówna po wyjściu ze szpitala, w którym powiła dziecko, nie mogła nigdzie znaleźć pracy, bo nikt jej nie chciał przyjąć z dzieckiem.

Jako ojca porzuconego dziecka wskazuje na Ignacego Charta z Sielca. Przybyłównę przekazano posterunkowi policji na Dębowej Górze, który prowadzi dochodzenie.

Walne zebranie okręgu straży ogniowych w Zawierciu.

W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie okręgu straży ogniowych, na którem było obecnych 80 przedstawicieli z całego powiatu zawierckiego, roprezentując 60 straży. Zebranie zagaił prezes okręgu p. Aleksander Erbe, przedstawiwszy obecnych nowemu staroście p. St. Konopackiemu, poczem zgłosił wniosek o wybór starosty na honorowego prezesa okręgu straży ogniowych.

Po jednogłośnem uchwaleniu wniosku, przewodnictwo zebrania objął starosta p Konopacki i dziękując zebranym za wybór, w przemówieniu swem podkreślił szczytne zadanie straży ogniowych, wyrażając nadzieję dalszej owocnej pracy.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności (za r. 1929) referował st. instruktor E. Wochtman, sprawozdanie kasowe skarbnik p. Wł. Słociński i sprawozdanie komisji rewizyjnej, p. Feliks Zuch. Po wysłuchaniu sprawozdań, zebrani popodziękowawszy zarządowi za owocną pracę dla dobra straży udzielili zarządowi absolutorjum.

Do nowego zarządu weszli ponownie pp.: inż. Michał Szymanowski z Zawiercia i Franciszek Czapla z Mierzęcic. Do komisji rewizyjnej powołano pp.: Wacława Szymańskiego z Zawiercia, Feliksa Zucha z Mierzęcic i Juljana Machurę z Zelisławic. W wolnych wnioskach rozpatrywano sprawę budowy remiz strażackich i na tem zebranie zakończono.

(k) **Zbrodnia.** W miejscowości Zarębienie, gm. Łopuszno, pow. kieleckiego, w rzece, Skrobisz Franciszek, zam. w Rudnikach, pow. koneckiego, wydobył z wody zwłoki noworodka płci męskiej, liczące około kilku dni. Zwłoki znajdowały się w rzecze około 6 tygodni, gdyż były w stanie rozkładu.

(k) **Bandytyzm.** Pod wsią Dębie, gm. Studziania, pow. opoczyńskiego, osobnik uzbrojony w bagnet napadł na Chaskla Guttchenbarga, mieszkańca Inogłodzia, pow. rawskiego i zrabował mu 300 zł., patent na handel drobiem i weksel na 200 zł.

(k) **Dziecko w ustępie.** W ustępie domu przy ul. Sienkiewicza Nr. 3 w Kielcach, niejaka Śliwa Agnieszka, znalazła dziecko płci żeńskiej, liczące około 5 do 6 dni, żywe. Dziecko umieszczono u Lorensa Juljana, zam. w tymże domu.

(k) **Kradzieże.** Z komórki Alojzego Skałki, przy ul. Młynarskiej 13 skradziono 4 kury.

Z Sosnowca.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel" „W piaskach Sahary"

Teatr rewji „Arlekin" „W maju!!! w maju!!!",

(s) **Występ Kazimierza Krukowskiego (Lopka).** Cieszcie się, radujcie. Zniknie wasz smutek i troski dnia codziennego. Rozpogódźcie swe twarze uśmiechem i weselem. Oto w dniu 27 w Będzinie i 28 w Sosnowcu zabrzmi ze scen teatru piosenka najradośniejsza i najbardziej wesoła. Mister humoru — granitowy filar „Qui pro quo" najsłynniejszy z najsłynniejszych artystów stolicy, ulubieniec całej Polski — popularny legendarny nicmol Lopek, Kazimierz Krukowski zademonstruje wam najnowsze piosenki swego repertuaru za któremi szaleje Warszawa. Nie można znaleźć odpowiednich superlatywów na określenie skali humoru i artyzmu Krukowskiego. Najbardziej zdesperowany karawaniarz, kandydat na samobójcę, ba nawet przemysłowiec — musi rozjaśnić swą twarz uśmiechem, gdy słucha Lopka. Piosenki Krukowskiego — to perełki najcudniejszego dowcipu, to małe majstersztyki autorów tej miary co Hemar, Tuwin i Słonimski. Usłyszymy niezliczoną ilość tych przebojów ostatnich programów Qui pro quo. A obok znakomitego gościa ujrzymy świetną gwiazdę baletu warszawskiego Milę Kamińską prymabalerynę Królewskiej Opery w Bukareszcie z swym partnerem baletmistrzem teatrów paryskich, artystą baletu Djagieleffa — Cywińskiego, fenomenalną śpiewaczkę Pinińską, zwaną popularnie srebrnogłosym słowikiem i Adama Rapackiego — autora i piosenkarza, który śpiewając swe cudne piosenki mistrzowsko sobie akompanjuje. Sensacja to nielada dla naszego miasta — gościć wielkich artystów, to też wszyscy wybierają się na ten imponujący wieczór. Cała elita da sobie randes - vous na występie Krukowskiego.

HRABIA MONTE CHRISTO.

248.

— Myśl zaprawdę wzniosła, pełna ludzkości! — powiedział Monte Christo — której świat przyklasnąć winien, bo w rzeczy samej jakby to pięknie było ujrzeć połączonych pannę de Villefort, z panem baronem d'Epinay! Albo inaczej mówiąc: pannę Noirtier, jako panią de Quesnel:

De Villefort zadrżał i spojrzał badawczo na Monte Christa, jakby chciał z głębin jego duszy wydobyć jego myśl istotną.

Hrabia przybrał jednak wyraz twarzy jaknajbardziej niewinny, tak że pan prokurator królewski, mimo badawczości swego spojrzenia, nie zdołał przejrzeć go do głębi.

— Aczkolwiek jestto dużym dla Walentyny ciosem, — ciągnął dalej de Villefort — że traci ona spadek po swym dziadku, nie przypuszczam by małżeństwo zamierzone miało nie przyjść z tego powodu do skutku. Nie sądzę, by pan d'Epinay był zdolen do cofnięcia swego słowa z przyczyn materjalnych, zwłaszcza, ale moja córka i bez tego jest dość boga ta po swej matce. Ten ostatni mają tek bezustannie notabene wzrasta pod baczną opieką państwa de Saint Meran.

— Państwo de St. Meran — uzupełniła słowa męża pani de Villefort — wkrótce przyjadą zapewne do Paryża; Walentyna spodziewa się ich przyjazdu za miesiąc.

— Zdaje mi się — rzekł Monte Christo, po chwili dłuższego milczenia — zdaje mi się, że pan Noirtier, wydziedziczając pannę Walentynę za to, iż ta ma poślubić młodzieńca, którego ojca nienawidzi, niema najmniejszego powodu pozbawiać dziecka również i kochanego Edwardka.

— Nie prawdaż, panie? — zawołała pani de Villefort — nie prawdaż, iż byłoby to już wprost niewiarogodną niegodziwością?! Biedny Edwardek!... Czyż nie jest on, również jak Walentyna, wnukiem pana Noirtier? A jednak gdyby Walenty na nie miała poślubić pana Franciszka, byłby on jej zapisał cały swój majątek.

Hrabia już nic nie mówił, cały się w słuch zamieniając.

— Przestańmy przerwał żonie prokurator królewski przestańmy, panie hrabio, mówić o tych kłopotach familijnych. Dodam to jedynie, że ponieważ ja przyrzekłem panu d'Epinay rentę od powyższej, dziś dla Walentyny straconej sumy, to będzie on ją miał, chociażbym miał się sam wyzuć ze wszystkiego.

— A możeby lepiej było — rzuciła szybko pani de Villefort, pochłonięta jedną tylko myślą — ażeby pana d'Epinay zawiadomić o wszystkiem natychmiast i z decyzjami się wstrzymać aż do nadejścia jego odpowiedzi?

— Nie — odpowiedział de Villefort — nie mogę narażać na to mej córki. Jeżeli małżeństwo nie dochodzi do skutku, wszystko jedno z jakich przyczyn, wypadek taki jest zawsze nader niekorzystny dla opinji młodej panienki. W dodatku, dawne pogłoski, które właśnie mał żeństwem tem przytłumić chciałem, odżyłyby na nowo. Są to zresztą obawy najzupełniej płonne. Pan Franciszek d'Epinay jest, w co wierzę głęboko, człowiekiem prawym bezwzględnie, to też dla przyczyn materjalnych nie cofnie się z pewnością. W przeciwnym razie postąpiłby sobie jak zwykły karjerowicz, którym, ręczę można, że nie jest.

— Przychylam się do zdania tego w zupełności — powiedział hrabia, nie spuszczając z de Villeforta wzroku. — Pan baron d'Epinay ma już niezadługo powrócić do kraju, jak mi mówiono. Zaproszę go wtedy do siebie i otwarcie się z nim w tej sprawie rozmówię, zaznaczając, iż zerwanie związku z przyczyn nie zależnych rzuciłoby nań światło bardzo nie korzystne. Chętnie zaprosiłbym do siebie i więcej osób, godnych pozycji i rodu de Villefortów.

Prokurator królewski, po usłyszeniu słów tych, powstał widocznie uradowany, lica jego żony natomiast powlokły się bladością.

— Jestem panu, panie hrabio, szczerze za jego dobre chęci wdzięczny i jego pomoc z radością przyjmuję. Prosiłbym jedynie do czasu o dyskrecję. Świat jest złośliwy bardzo...

— Panie de Villefort — odpowiedział hrabia — jakkolwiek świat w swych opinjach bardzo rzadko bywa sprawiedliwy, w tym wypadku wszelako napewno po pańskiej stanie stronie.

Po wymówieniu słów tych Monte Christo powstał, zabierając się do odejścia.

— Już nas opuszczasz, hrabio! — odezwała się pani domu.

— Jestem do tego sprawami me mi zmuszony, pani. Pozwoliłem sobie odwiedzić państwa, ażeby im przypomnieć obietnicę, iż zechcecie przybyć do mnie w sobotę.

— Sądzisz pan, iż moglibyśmy zapomnieć o tem?

— Jesteś pani zbyt łaskawa dla mnie, pan Villefort ma tyle pracy wszelako...

c. d. n.

Tajemnicze zniknięcie przemysłowca.

Ostania wizyta w Sosnowcu. — Podejrzany osobnik. — Czy nowa zbrodnia czerezwyczajki sowieckiej?

Upłynęły 4 tygodnie od chwili zagadkowego zaginięcia znanego w sferach handlowo - przemysłowych Katowic przemysłowca 45-letuiego Cyryla Strzelczyka. Sledztwo policyjne, wdrożone 1 bm. a prowadzone z największą drobiazgowością, dotyczas ani trochę nie posunęło się naprzód, pozostawiając całą tę sprawę nadal

w mrokach tajemnicy.

Wszelkie domysły i przypuszczenia, wysnuwane na podstawie trybu życia zaginionego, rozwiewają się wraz z trwaniem dochodzenia. które nie odnajduje w życiu Strzelczyka żadnych niejasnych okoliczności. Cyryl Strzelczyk, kapitan rezerwy, służył podczas wojny światowej w armji austrjackiej, z której w ostatnich miesiącach 1918 r. zdezerterował i ukrywając się w Krakowie, pracował w P.O.W. Po rozbrojeniu austrjaków pełnił obowiązki kierownika oddziału sytuacyjnego

w wydziale operacyjnym sztabu grupy gen. Iwaszkiewicza, a potem w IV armji. Po demobilizacji ukończył studja prawnicze i poświęcił się pracy w przemyśle, zakładając własne przedsiębiorstwo, dość dobrze się rozwijające. Za działalność w P.O.W. p. Strzelczyk otrzymał w 11 rocznicę Niepodległości w listopadzie ub. roku

złoty »Krzyż zasługi«.

Mieszkając w Katowicach, zaginiony odnajmował pokój w domu nr. 7 przy ul. Mikułowskiej u Georga Assarda. Zycie prowadził skromne, oddając się całkowicie pracy zarobkowej

I oto dn. 24 lutego nagle

zniknął bez wieści.

W przeddzień bawił w towarzystwie swego wspólnika, nie zdradzając najmniejszego zdenerwowania lub depresji duchowej. Nie miał zresztą do tego żadnych powodów.

Krytycznego dnia rano Strzelczyka odwiedził

tajemniczy osobnik,

który — jak zeznają pp. Assard — rozmawiał z nim po polsku przez dłuższy czas. Jegomość ów —

w długich butach i zielonym kubraku —

nigdy przedtem nie odwiedzał zaginionego.

Po rozmowie z gościem, Strzelczyk pojechał do Sosnowca, gdzie zamieszkiwał jego wspólnik, niejaki Gliksman. Odbywszy z Gliksmanem konferencję, Strzelczyk objaśnił go, że wyjeżdża do Warszawy i prosił o pożyczenie 25 zł. na drogę.

Około godziny 3 po południu, odprowadzony na stację przez niejakiego Brandysa, który nawet kupował dla niego bilet 3 kl. do Warszawy, odjechał pociągiem pośpiesznym do stolicy.

Tu się wszelkie ślady urywają. Drużyna konduktorska, prowadząca pociąg do Warszawy, nie przypomina sobie żadnego wypadku lub zamieszania, w którym Strzelczyk mógłby odgrywać jakąś rolę, nie pamięta również, gdzie i kiedy Strzelczyk wysiadł. Ostatni widział bohatera tej zagadkowej sprawy Brandys w oknie odjeżdżającego pociągu...

Cóż działo się dalej? Assardowie i wspólnicy zaginionego przypuszczali, że przebywa on w Warszawie u swego brata kpt. rez. Strzelczyka Wysockiego (Złota 43), do którego zawsze wstępował, będąc w stolicy — kilkudniowa nieobecność jego nikogo więc nie niepokoiła O zaginięciu Strzelczyka zawiadomiono policję dopiero wtedy, gdy wysłannik kpt. Strzelczyka Wysockiego zapewnił, że ten ostatni

nie widział brata w Warszawie.

W mieszkaniu zaginionego w Katowicach wszystko było w najlepszym porządku. W szufladzie z bielizną znaleziono nawet jego portfel i notatki:

Pewne przypuszczenie nasuwa tylko fakt znalezienia na szafce nocnej książki p. t. „Die Spionage" — „Szpiegostwo". Strzelczyk — jak zeznaje p. Assardowa — książkę tę od kogoś pożyczył. Władze śledcze jednak powzięły co do tego podejrzenie, przypuszczając, że

książka została podrzucona

już po zaginięciu Strzelczyka.

Koła miarodajne łączą sprawę zagadkowego zniknięcia oficera rezerwy z osobą owego tajemniczego jegomościa w zielonym kubraku; osobnik ów zniknął wraz ze Strzelczykiem i pomimo usiłowań nie można go odnaleźć.

Szukając śladu zaginionego, policja zwróciła się do prezydjum policji w Bytomiu, aby wszczęło śledztwo na terenie niemieckiego Śląska. Policja niemiecka po kilku dniach odpowiedziała, że nic nie wie o osobie zaginionego i że nie przebywa on na terytorjum Niemiec.

Ale wbrew twierdzeniu policji niemieckiej niektóre osoby zeznają, że

widziały Strzelczyka w Bytomiu

w towarzystwie jakiegoś mężczyzny w zielonym kubraku. Jegomość ów jest podobno częstym gościem w poselstwie bolszewickiem w Berlinie.

Zeznania te rzucają więc pewne światło na zagadkę zniknięcia Strzelczyka, nasuwa się bowiem przypuszczenie, że Strzelczyk został

podstępnie zwabiony

przez owego tajemniczego osobnika do Bytomia i tam porwany przez agentów G. P. U.

Szkolnictwo handlowe w Polsce.

Jak wynika ze sporządzonego w drugiem półroczu ubiegłego roku spisu szkolnictwa handlowego, mamy w Polsce ogółem 174 szkoły handlowe, z czego państwowych jest 14,5 proc., miejskich 7 proc., społecznych 64 proc., prywatnych 14,5 proc., przyczem pośród wszystkich szkół handlowych 18,4 proc. jest męskich, 23 proc. żeńskich i 58,6 proc. koedukacyjnych. Jak widzimy, większość szkół handlowych należy do instytucyj społecznych.

Na 174 szkoły 113 przypada na trzyletnie szkoły handlowe, 18 na roczne kursy przygotowawcze kupieckie, 13 na trzy i czteroletnie żeńskie szkoły przemysłowo - handlowe, 11 na dwuletnie szkoły handlowe, resztę szkół w liczbie 19-tu możnaby zaliczyć do typu średnich szkół handlowych. Są to następujące zakłady: czteroletnie szkoły ekonomiczno-handlowe (4), dwuletnie licea po 6-ciu klasach gimnazjalnych (12), instytut nauk handlowych i orientalistycznych w Warszawie (1), instytut nauk handlowo-gospodarczych w Wilnie (1) i wreszcie szkoła handlu morskiego i techniki portowej w Gdyni (1).

Jak wynika z powyższego zestawienia, przeważającym typem szkół handlowych w Polsce są szkoły trzyletnie, oparte na szkole powszechnej. Szkoły takie stanowią 65 proc. ogólnej liczby szkół handlowych.

Z działalności związku strzeleckiego w Olkuszu.

W sali resursy olkuskiej, odbyło się walne zebranie członków związku strzeleckiego w Olkuszu.

Po zagajeniu zebrania przez p. Wydrycha, zaproszono na przewodniczącego p. Z. Miłbrandta, komisarza P. K. Ch., na asesorów dr. Łapińskiego i dr. Gorczycę i na sekretarza prof. Mitkę.

Na zebraniu byli obecni delegaci okręgu z Sosnowca, mianowicie: Szenk, zastępca prezesa obwodu i p. Toba, komendant obwodu.

Pierwszy z nich wygłosił treściwy referat o czynach marszałka Piłsudskiego w okresie walk o niepodległość Polski aż do obecnej chwili, kiedy potrzeba wytężyć wszystkie siły, aby pomóc marszałkowi do utrwalenia mocarstwowego stanowiska Polski.

P. Toba mówił o utworzeniu w Olkuszu powiatowego z a r z ą d u „Strzelca" i obowiązkach zarządu.

Sprawozdanie z działalności zarządu za okres sprawozdawczy odczytała sekretarka Witczyńska, kasowe — Barczyński, techniczne — Kaznowski kom. oddziału komisji rewiz. — Martyniak, ogólne — prez. Wydrych.

W dyskusji, w której najpierw zabrał głos p. Szenk, wyrażono podziękowanie zarządowi za owocną pracę weróżniającą się z pośród prac zarządu innych miejscowości tem, że brały w niej udział szerokie warstwy inteligencji. Inż. Starkiewicz podkreślił owocniejszą działalność „Strzelca" w roku sprawozdawczym, aniżeli w poprzednich latach, wzywając strzelców do powiększenia kadr strzeleckich. W tym samym duchu przemawiał dr. Łapiński, proponując utworzenie w Olkuszu koła młodzieży im. marsz. Piłsudskiego.

Zebrani wyrazili pełne zaufanie zarządowi, pozostawiając jednogłośnie ten sam zarząd z prawem kooptacji.

W programie najbliższych prac zarządu jest budowa własnego budynku świetlicy, na placu ofiarowanym przez magistrat m. Olkusza.

Ukonstytułowanie się zarządu nastąpi na najbliższem posiedzeniu zarządu. Do komisji rewizyjnej weszli pp. dr. Gorczyca, Witczyński i Martyniak, na referenta kulturalno-oświatowego zaproszono prof. Mitkę, na delegata do okręgu wybrano p. Krzywickiego.

Na walne zebranie przybyło sporo inteligencji miejscowej, która interesuje się pracami strzelca.

Z. O. K. Z. sprowadzi na kolonje 14 000 dzieci polskich z obczyzny.

W dniu 30 b. m. w sali stowarzyszenia t e c h n i k ó w (Czackiego 3-5 w Warszawie) odbędzie się posiedzenie centralnego komitetu kolonij letnich związku obrony kresów zachodnich. W posiedzeniu tem wezmą udział przedstawiciele komitetów wojewódzkich z całej Polski.

Poza sprawozdaniem z akcji kolonijnej za rok 1929, zjazd zajmie się przedewszystkiem ustaleniem programu akcji kolonij na rok bieżący.

Związek obrony kresów zachodnich sprowadzi do kraju na najbliższe wakacje około 14.000 dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska.

(s) **Polski czerwony krzyż przypomina**, iż dnia 26 b. m. o godzinie 5 min. 30 w lokalu towarzystwa lekarskiego w Sosnowcu, ul. 3 maja 15 odbędzie się posiedzenie zarządu oddziału PCK.

Jednocześnie polski czerwony krzyż zawiadamia, iż dnia 26 b. m. o godzinie 4 min. 30 w lokalu towarzystwa lekarskiego przy ul. 3 maja 15 (dawniej w sali wykładowej kursu dla sióstr PCK) odbędzie się rozdawanie świadectw z ukończenia kursu dla sióstr pogotowia sanitarnego pol. czer. krzyża.

Zarząd oddziału wzywa więc wszystkie siostry PCK. rezerwy i wolontarjuszki do punktualnego stawienia się do wyżej wspomnianego lokalu, oraz siostry, które ukończyły kurs w roku 1926.

(s) **Dn. 27 marca 1930 r.** o godz. 19.50 w sali Domu Katolickiego przy ul. Kościelnej odbędzie się zebranie członkiń NOK oraz wprowadzonych gości płci obojga.

Na zebraniu P. Resterffowa wygłosi odczyt p. t. „Znaczenie rodziny w Narodzie i Państwie".

Wejście bezpłatne.

Z Cechu fryzjerów w Sosnowcu. Celem zorganizowania wydziału czeladniczego przy cechu, na skutek polecenia Izby Rzem. w Kielcach, dzisiaj t. j. w środę, w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 8, o godz. 8-ej wieczór odbędzie się zebranie pracowników fryzjerskich m. Sosnowca, Będzina, Czeladzi, gm. Grodziec i Bobrowniki.

W zebraniu mogą brać udział ci czeladnicy, którzy są wyzwoleni i posiadają książeczki cechowe. Prosimy o liczne i punktualne przybycie.

Starszy cechu: **Bonczek.**

Sekretarz: **Korbella.**

(s) **Zamach samobójczy.** Józef Pięta lat 39, zamieszkały na kolonji Józefów pod Zagórzem, wypił w celu samobójczym dwie buteleczki esencji octowej. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

(s) **Aresztowanie dezertera.** Aresztowany został Alojzy Kuzaj (Brzozowa 17), poszukiwany przez wojskowy sąd okręgowy we Lwowie za rozmaite sprawki.

(s) **Aresztowanie włamywaczy.** W związku, z nieudaną kradzieżą i włamaniem w Wielkich Hajdukach do firmy „Transport", o czem w swoim czasie donosiliśmy, prócz dwuch głównych sprawców, Obrączki z Będzina i Kizioła z Sosnowca, aresztowano jeszcze Joachima Witkowskiego z Będzina Stanisława Ciocha z Dąbrowy i kochankę pierwszego, Bronisławę Marczakówne

Z Czeladzi.

(c) **Za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych** policja pociągnęła do odpowiedzialności kilkunastu gospodarzy domów.

(c) **Ku uwadze właścicieli dolarówek.** Magistrat ostrzega mieszkańców, że w okolicy pojawił się oszust, który w roli kontrolera banku spółdzielczego w Krakowie, pod pozorem kontroli dolarówek zostawia wzamian obligacje 5 proc. pożyczki państwowej z roku 1920. Oszust jest szatynem, wzrostu średniego, nos szeroki, lat około 25.

Z Dąbrowy.

(d) **Posiedzenie rady miejskiej.** Dn. 29 t. j. w sobotę o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się posiedzenei rady miejskiej z następującym porządkiem obrad: odczytanie korespondencji: zaciągnięcie pożyczki 10 tys. zł. od skarbu państwa na budowę szkoły przy ul. Konopnickiej (2 czytanie); nabycie parceli gruntu od gminy ewangelickiej; nabycie terenów od tow. franko - włoskiego pod miejską stację oczyszczania ścieków; uchwalenie statutu o poborze podatku od ładunków kolejowych; zamiana gruntów z B. Skibą; regulamin połączeń kanalizacyjnych; zrzeczenie się użytkowania zwału parowego i przekazania go m. Będzin; spr. zakładu psychjatrycznego w Podzamczu Chęcińskiem; upoważnienie zarządu miasta do przenoszenia w budżecie na 1929-30 rok kredytów z jednej pozycji na drugą; uchwalenie statutu o poborze podatku od kopalni na 1929-30 rok; statut o poborze podatku od oświetlenia elektrycznego i gazowego; ustalenie opłat za miejsca na targu spożywczym i składanie do prezydjum wniosków i interpelacyj.

(d). **Związek podoficerów rezerwy.** Sekcja kulturalno - oświatowa przy związku podoficerów rezerwy w Dąbrowie organizuje szereg wykładów z dziedziny wiedzy wojskowej. Tematem pierwszego wykładu, który odbędzie się dnia 29 b. m. o godz. 7-ej w., w szkole powszechnej Nr. 4, przy ul. Piłsudskiego będzie: historja rozwoju gazów bojowych oraz wiadomości z meteorologji, które wygłosi instruktor p. J. Szota.

(d) **Organizacyjne zebranie powstańców górnośląskich.** Dnia 30 b. m. o godz. 9.30 rano w lokalu zjednoczenia stanu średniego (ul. 3-go maja 15) odbędzie się organizacyjne zebranie uczestników 1, 2 i 3-go powstania górnośląskiego oraz tych, którzy brali udział w pracy plebiscytowej, celem utworzenia miejscowej grupy.

Pożądane jest, aby powstańcy przedstawili swoje karty zwolnienia ostatniej formacji sił zbrojnych powstańczych. Z braku takiego dowodu pożądani są dwaj świadkowie.

Z Zawiercia.

(z) **Walne zebranie związku peowiaków** w Zawierciu odbyło się pod przewodnictwem prezesa, Witolda Lubicz-Sawickiego. Po omówieniu i załatwieniu szeregu bieżących spraw, zebrani z racji imienin marszałka Piłsudskiego uchwalili wysłanie rezolucji następującej treści: „Peowiacy powiatu zawierckiego, zebrani na walnem zgromadzeniu w dn. 24 marca 1930 r., pomni walk o niepodległość i krwi przelanej dla Ojczyzny, stwierdzają, że dzieło budowy potężnego państwa polskiego nie jest całkowicie skończone. W tem przeświadczeniu wierni i posłuszni swemu wodzowi pierwszemu marszałkowi Polski, Józefowi Piłsudskiemu, żołnierze meldują, że nadal stoją niezachwianie na swym posterunku, gotowi pracować i walczyć dla wielkości i potęgi swej Ojczyzny“.

(z) **Zderzenie wozu z samochodem ciężarowym.** Jan Wylężek, mieszkaniec wsi Ujejsce, gminy Wojkowice Komorne przywiózł furmanką węgiel do Żarek. Wracając do domu, pomiędzy Czarną Strugą, a Myszkowem, najechało na niego z przeciwległej strony auto ciężarowe ŁD. 82532, stanowiące własność fabryki b-ci Poznańskich w Łodzi, a kierowane przez szofera Szmula Sieradzkiego.

Wskutek gwałtownego zderzenia auto zostało częściowo uszkodzone, wóz połamany. Furman i koń doznali lekkich okaleczeń.

(z) **Repertuar kin.** Kino Stella: — „Hrabia Monte Christo“. Kino Apollo: „Miłość bez grosza“.

Z Olkusza.

(ol) **Lekarz - okulista.** Z dniem 1 kwietnia r. b. P. K. Ch. w Olkuszu, zakontraktowała specjalistę - okulistę, dr. Szumacher Głuską, która jednocześnie przyjmować będzie w szpitalu św. Błażeja w Olkuszu.

(ol) **Fałszywy sierżant.** Przed kilku dniami, legitymujący się jako sierżant 11 p. p. z Królewskiej Huty, Edward Zieliński, całemi dniami, dobrawszy sobie kompanów z miejscowych szumowin, przesiadywał w restauracjach, spędzając czas na pogawędkach i bilardzie. Ostatnio sierżant znalazł się w cukierni p. Nowickiej, gdzie po jego wyjściu zauważono brak palta. Sierżant znikł, a wiadomość otrzymana z pułku w Królewskiej Hucie drogą telefoniczną, upewniła policję, że był to fałszywy sierżant.

(ol) **Amator pasów wagonowych.** W areszcie olkuskim osadzono 25-letniego Jana Nowaka z Wierzbia, pow. miechowskiego, którego konduktorzy przyłapali na odrzynaniu pasów w wagonach osobowych na przestrzeni od Rabsztyna do Olkusza. Nowak miał przy sobie 4 pasy.

(ol) **Trup na torze kolejowym.** Nocy onegdajszej pomiędzy st. Wolbrom i Rabsztyn znaleziono trupa kobiety, przejechanej przez pociąg. Nazwisko kobiety, ani przyczyna śmierci, narazie nie ustalone.

Walka z przemytem i pokątną fabrykacją sacharyny.

W sferach rządowych rozważana jest sprawa powołania generalnego sekretarza do walki z przemytem i pokątną fabrykacją sacharyny. Niezależnie od tego rada naczelna polskiego przemysłu cukrowniczego, pragnąc możliwie najwydatniej przyczynić się do tej akcji, przeznaczyła na nagrody za współdziałanie w walce z przemytem, fabrykacją i konsumcją sacharyny kwotę 160.000 zł.

Akcja ta idzie po linji interesów skarbu państwa, osiągającego z podatku akcyzowego pokaźne wpływy, oraz po linji interesów naszego rolnictwa, dla którego zmniejszenie plantacyj buraczanych, wskutek wzrastającego spożycia szkodliwej dla zdrowia sacharyny, jest nieraz kwestją egzystencji.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa 25.3.

Warszawa dol. 8,90
Nowy Jork 8,906
Londyn 43.41
Paryż 34,94
Wiedeń 125,69
Praga 26,43¼
Włochy 46.71
Szwajcarja 172,70
Holandja 357.98
Stokholm 239.85
Berlin 212,90
Dol. Warsz. pl. obr. 8,89
6% Poż. Dolarowa 76,25—76,50
5% Poż. Konwersacyjna 55,25—55,50
4% Poż. Inwestycyjna 125,25—125,—
4½% Ziemsk. Kredyt. 55,00—54,25
Tendencja: niejednolita.

POSADĘ najłatwiej otrzymasz ukończywszy Kursy Samochodowe Inżyniera Klebera, Sosnowiec, Warszawska 23 Zawiercie, 3-go Maja 21. Nauka rano lub wieczorem. Nowe sześciocylindrowe samochody. Własne warsztaty. Spłaty ratami. Zapisy codziennie.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie.

KURSY KIEROWCÓW MECHANIKÓW Stanisława Konopki w Sosnowcu ul. Swobodna 7. Szkoli przy własnych warsztatach samochodowych szoferów, mechaników praktycznie w warsztatach własnych i teoretycznie, jazda na wozach różnego typu nieograniczona. Kurs kosztuje 150 zł., płatny ratami.
Zarząd

RUTYNOWANY korepetytor, student Uniwersytetu Jagiellońskiego udziela lekcyj zakres ośmiu klas gimnazjum matemat. Wiadomość administracja „Expresu“.

Kupno i sprzedaż.

SPRZEDAM plac 40 prętów przy ul. Wesołej w Dąbrowie. Wiadomość Dąbrowa, Kołłątaja 24, Eugenjusz Śliwiński.

Grzyby bardzo dobre po 12 zł. za 1 kg. i droższe, poleca **Koziołkow i Jędryczek** Sosnowiec 3 go Maja 25.

SKLEP spożywczy, oraz magiel w dobrym stanie do sprzedania. Królewska Huta, ul. Chrobrego Nr. 8, Szczepański.

MASZYNĘ pończoszniczą, nową „Robus“ sprzedam. Sosnowiec, Hale Rozwoju, Bar Katowicki.

DRZEWKA owocowe, porzeczki, nasiona warzyw i kwiatów sprzedaje: Kaszyński, Zawiercie, Senatorska.

PLATFORMĘ używaną w dobrym stanie kupimy. Zgłoszenia do F-y G. Saper i Syn, ul. Małachowskiego 4.

POSADY i PRACE

POTRZEBNA do bufetu II klasy zdolna ekspedjentka i pomocnica kucharki.

POTRZEBNY prasowacz(ka) do farbiarni i pralni chemicznej. Dąbrowa, ul. Okrzei Nr. 36, Augustowski.

WYKWALIFIKOWANI(E) robotnicy(e) do maszyn pończoszniczych okrągłych „Korona“ i do maszyn renderowych, mogą się zgłosić na wyjazd u p. A. Rodała, Będzin, Małachowskiego 7, telefon 112.

POTRZEBNA stenotypistka, zgłoszenia proszę kierować do biura „Pomoc“ w Sosnowcu, ul. 1-go Maja Nr. 14.

POWAŻNE Biuro Handlowe poszukuje agentów(tek) do sprzedaży artykułów codziennej potrzeby. Wysoki zarobek gwarantowany. Zgłoszenia osobiste od godz. 12 — 18-ej Sosnowiec, ul. Staszica 19. Stróż wskaże.

LOKALE

POKÓJ umeblowany dla inteligentnego pana. Mościckiego 19 m. 2, między godz. 3 — 6.

Zgubione dokumenty

TOJWIE Altman zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

GARNCARZ Józef zgubił wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gminę Złoty Potok.

KIDAWA Józef zgubił książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

MOŻDŻEŃ Bartłomiej zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kopalnię „Saturn“.

KITA Helena zgubiła legitymację rejestracyjną, wydaną przez Pośrednictwo Pracy w Sosnowcu.

RÓŻNE.

NA zamieszczone żądania Marji Czarneckiej w „Expresie Zagłębia“ z 25.III wyjaśniam, że jestem właścicielem i zarządzam większą częścią domu przy ulicy Pańskiej Nr. 46 i pobieram komorne od lokatorów prawnie. Marja Czarnecka nie ponosi żadnych świadczeń i sama zajmuje większą część domu, jaką kupiła i jaka by się jej należała przy podziale. Wawrzyniec Janasik, Pańska 46.

OSTRZEGAM przed wynajęciem mieszkania od p. Maksymiljana Sieji Sosnowiec, ul. Kolejowa 8, gospodyni domu Zuzanna Bacia.

JEST do wynajęcia sieczkarnia elektryczna wraz ze sklepem i mieszkaniem, w Sosnowcu, w dobrym punkcie. Wiadomość w administracji „Expresu“.

NA odbytych egzaminach w oddziale „Patron Express“ kroju nowoczesnego prof. K. Lewańskiego d. 24 marca 1930 r. zakwalifikowano Irenę Rzempołuchównę na samodzielną instruktorkę tejże firmy.

Ogłaszajcie się w „EXPRESIE ZAGŁĘBIA“.

Wydawca: Helena Mousiorska
Druk. Expres Zagłębia Sosnowiec, Teatralna ul. 1 tel. 4.94